



WOJCIECH WIERZEJSKI

JAK WYCHOWAĆ DZIECI, ABY BYŁY WIERZĄCE I PRAKTYKUJĄCE?

JAK WYCHOWAĆ DZIECI, ABY BYŁY WIERZĄCE I PRAKTYKUJĄCE?

WOJCIECH WIERZEJSKI

© Copyright by Wojciech Wierzejski 2022
© Copyright for this edition by Fundacja CRSIO

Projekt graficzny okładki i skład
DOBRAagencjamarketingowa.pl

Zdjęcie
canva.com

Wydawca
Fundacja CRSIO
www.crsio.pl
fundacjacrsio@gmail.com

ISBN 978-83-964301-1-3

Książeczka ta została wydana ze środków Fundacji Centrum Rozwoju Społecznego i Obywatelskiego, NIP 701-036-55-40, www.crsio.pl. Jeśli chcesz wesprzeć finansowo dodruk nowych egzemplarzy, dzięki czemu dotrze ona do kolejnych rodzin, wpłać dowolną kwotę na konto Fundacji CRSIO. Koszt druku jednego egz. to ok. 6 zł; łatwo więc obliczyć – wpłacając np. 30 zł finansujesz druk 5 egzemplarzy.

Numer rachunku bankowego: 98 1160 2202 0000 0003 5329 3992.

W tytule wpłaty: Darowizna na cele statutowe.

Wydanie I
Warszawa 2022
Nakład: 5 000 egz.

WSTĘP

Wiele religijnych rodzin ma dziś poważny problem z przekazaniem wiary swoim dzieciom. Statystyki są bezlitosne: młodzież masowo rezygnuje z praktyk religijnych. Co mają robić wierzący rodzice, jeśli chcą, aby ich dzieci zachowały wiarę w ramach religii, do której sami przynależą? Czy dobrym pomysłem jest zapytać młodzież, jaki model religii byłby dla nich najbardziej atrakcyjny? To chyba nie najlepszy pomysł. Nie chodzi bowiem o to, żebyśmy fabrykowali jakąś nową religijność, sztucznie budowaną na aktualnych modach, trendach i zmiennych gustach.

Jako katolicy chcemy, żeby nasze dzieci:

- przejęły od nas depozyt wiary, czyli zbiór prawd objawionych, objaśnionych w doktrynie katolickiej (Katechizm Kościoła Katolickiego),
- żyły tymi prawdami i dążyły do świętości, przemieniając świat w duchu Ewangelii.

Co to bardziej konkretnie znaczy? Otóż chcemy, aby nasze dzieci:

- zakładały katolickie rodziny, albo wybierały życie konsekrowane,
- kierowały się moralnością katolicką w życiu rodzinnym i społecznym,
- odważnie praktykowały apostołstwo w środowiskach, w jakich przyjdzie im żyć.

Odpowiadając na pytanie, co konkretnie robić, żeby dzieci zachowały wiarę rodziców, **najlepiej przyjrzeć się rodzinom, które skutecznie przekazały wiarę swoim dzieciom:** tj. tym rodzinom, których nastoletnie dzieci (albo już całkiem dorosłe, ale wciąż z młodego pokolenia) deklarują się jako wierzące, utożsamiają się z Kościołem katolickim i praktykują wiarę na co dzień.

Przyjrzyjmy się zatem dobrym wzorcom oraz dobrym, sprawdzonym praktykom. Nie musimy wymyślać prochu na nowo.

Chciałbym gorąco podziękować mojemu przyjacielowi Luisowi Brusa, Prezesowi Polskiej Fundacji Edukacyjnej Leader100 – www.leader100.pl, który namówił mnie do zajęcia się tym tematem.

Podziękowania jeszcze gorętsze składam mojej wspaniałej i mądrej żonie Eli, z którą wiele godzin dyskutowaliśmy nad każdym fragmentem tej broszury. Mnóstwo myśli tu zawartych to po prostu nasze wspólne osobiste doświadczenia jako rodziców.

BADANIA NAD PRAKTYKAMI RELIGIJNYCH RODZIN

Amerykański socjolog Christian Smith przeprowadził szerokie badania socjologiczne nad skutecznością przekazywania przez rodziców wiary i praktyk religijnych dzieciom. Przyniosły one kilka ważnych wniosków:

1. **Wysiłek rodziców w największym stopniu przyczynia się do zachowanie praktyk religijnych** przez nastoletnie i dorosłe dzieci (dużo mniejszą rolę odgrywają: parafia, szkoła, rówieśnicy, wspólnoty).
2. Nie wystarczy sama wiara rodziców, nawet głęboka. **Wiara musi być w sposób widoczny codziennie okazywana (praktyki zewnętrzne:** modlitwa, uczestnictwo w nabożeństwach).
3. Głównym czynnikiem utrwalenia religijnej postawy dzieci jest pewien **styl rodzicielski** stanowiący połączenie dwóch cech: (1) jasne i konsekwentne **wymagania** oraz (2) **emocjonalne ciepło**, wsparcie, silna więź i troska. Gdy jednego zabraknie (albo rodzice nie stawiają wymagań, np. co do obowiązku niedzielnej mszy lub codziennego pacierza, albo nie okazują dzieciom troski, czułości i wsparcia), to dzieci łatwiej porzucają religię. Czyli preferowany jest styl rodzicielski „z autorytetem osobistym” (zwany: „autorytatywnym”).
4. Ważne są również **codzienne rozmowy na temat religii, pozwolenie dzieciom na swobodną dyskusję** o wątpliwościach

religijnych, dostarczanie im argumentów, **ukierunkowanie** (subtelny dobór kolegów, zapisanie do religijnej wspólnoty młodzieżowej), a także regularne spotkania z osobami konsekrowanymi (ksiądz/siostra zakonna jako przyjaciel rodziny).

Całość na: <https://www.firstthings.com/article/2021/05/keeping-the-faith>.

Poniżej kilka dłuższych cytatów z omówienia tych badań przez samego autora (tłumaczenie: Daniel Pawłowiec):

„Co mogą zrobić zaangażowani, religijni rodzice, aby zwiększyć swoje szanse na wychowanie dzieci, które jako młodzi dorośli będą wierzyć i praktykować jakąś wersję ich religii? Pierwszą odpowiedzią jest po prostu **bycie sobą: wierzyć i praktykować swoją religię autentycznie i wiernie**. Dzieci nie dają się zwieść przedstawieniom, one widzą rzeczywistość – a kiedy ta rzeczywistość jest autentyczna i życiodajna, może je pociągać do podobnych zachowań”.

„Religijni rodzice, którzy z powodzeniem wychowują religijne dzieci, wykazują tendencję do prezentowania »autorytatywnego« stylu rodzicielskiego. Tacy rodzice łączą w sobie dwie kluczowe cechy.

Po pierwsze, **konsekwentnie stawiają swoim dzieciom jasne i wymagające oczekiwania, standardy i granice we wszystkich dziedzinach życia**.

Po drugie, **odnoszą się do swoich dzieci z wielkim ciepłem, wsparciem i wyraźną troską**”.

„Nie jest też trudno zrozumieć, dlaczego alternatywne metody wychowawcze wypadają gorzej. Rodzice, którzy są surowi i wymagający w stosunku do swoich dzieci, a jednocześnie wykazują mało ciepła emocjonalnego lub wsparcia, wprowadzają »autorytarny« styl rodzicielski. Dostarczają swoim dzieciom mało okazji do tworzenia więzi, zaangażowania i wspólnoty, a tym samym utrudniają im wewnętrzną identyfikację z wartościami

rodziców. Rodzice, którzy są pełni uczucia i empatii, ale oferują swoim dzieciom niewiele granic i standardów, prezentują »permissywny« styl rodzicielski, sygnalizując swoim pociechom, że nie ma większego znaczenia, co robią, także gdy chodzi o religię. A rodzice, którzy nie dają swoim dzieciom ani ciepła uczuciowego, ani jasnych oczekiwań, prezentują »pasywny« styl rodzicielski, który również nie daje podstaw do skutecznego przekazywania religii”.

„Krótko mówiąc, **dzieci są bardziej skłonne do przyjęcia religii swoich rodziców, gdy mają z nimi relację, która wyraża zarówno wyraźny autorytet rodzicielski, jak i ciepło emocjonalne.** Takie dzieci wiedzą, że ich rodzice stawiają im wysokie wymagania właśnie dlatego, że je kochają. Wiedzą też, że kiedy nie spełnią tych standardów, będą konsekwencje, ale nigdy nie będą one obejmować wycofania miłości i wsparcia. Pozostałe trzy style rodzicielstwa nie przekazują tych wartości tak jasno, a ich konsekwencje dla skutecznego przekazywania religii są łatwo dostrzegalne – to po prostu nie działa tak dobrze”.

„Drugą cechą rodziców, którzy z powodzeniem przekazują dzieciom wiarę i praktyki religijne, jest to, że w ciągu tygodnia, w ramach zwykłej części życia rodzinnego, **rozmawiają z dziećmi o sprawach religijnych – w co wierzą i co praktykują, co to oznacza i z czego wynika,** oraz dlaczego ma to dla nich znaczenie. W takich rodzinach religia jest częścią codzienności i łatwo przychodzi rozmowa o niej”.

„Rodzice mają również większe szanse na sukces w przekazywaniu religii swoim dzieciom, jeśli **pozwolą im odkrywać i wyrażać własne idee i uczucia,** nie pozwalając jednak na to, by rodzinna dyskusja zamieniła się w relatywistyczną »wolnoamerykanekę«. Oznacza to przyznanie swobody rozważania wątpliwości, komplikacji i alternatyw bez obawy przed potępieniem, w połączeniu z poważnym zaangażowaniem rodziców w sprawy dzieci i tłumaczeniem im własnych przekonań. Rodzice, którzy albo »włąą młotem« we wszystko, co uważają za nie do przyjęcia, albo utrzymują dzieci w przekonaniu, że wszystko jest akceptowalne, odniosą mniejszy sukces”.

„Socjologowie religii nazywają **religijnym »channelingiem«** [ukierunkowaniem – przyp. tłum.] to, że rodzice **ukierunkowują swoje dzieci na zaangażowanie i relacje**, które wzmacniają (a nie zastępują) ich bardziej bezpośredni wpływ rodzicielski. Ukierunkowanie oznacza subtelne »szturchanie«, wprowadzanie i kierowanie dzieci we właściwe religijne kierunki. Dobre ukierunkowanie jest celowe, ma wymiar długoterminowy, ale nie jest kontrolujące ani nachalne – stwarza możliwości, wprowadza i zachęca do zaangażowania, ale nie przymusza ani nie przekupuje dzieci do religii”.

„Celem ukierunkowania religijnego jest to, **by dzieci z czasem spersonalizowały i zinternalizowały swoją wiarę i tożsamość religijną**. Jeśli ukierunkowanie jest skuteczne, to dzieci, zbliżając się do dorosłości, myślą o sobie bardziej jako o ludziach, którzy wierzą i praktykują własną wiarę, niż jako o dzieciach, które podążają za swoimi rodzicami. Ukierunkowanie organizuje w życiu dzieci różnorodne wpływy, które pomagają w tej przemianie”.

„Badania sugerują, że jednym z najważniejszych wpływów ukierunkowujących jest w miarę częsty **kontakt rodziny z osobami duchownymi**, którzy dobrze znają nasze dzieci i potrafią wciągnąć je w **rozmowę na poważne tematy**, wykraczające poza powierzchowne pogawędki. Im więcej takich osób jest obecnych, tym bardziej kościół staje się wspólnotą lub rozszerzoną rodziną, co samo w sobie jest potężną siłą spajającą. Rodzice, którzy skutecznie ukierunkowują, wiedzą, jak zachęcać swoje dzieci do rozwijania takich wspólnotowych relacji”.

„Religijni rodzice mogą ukierunkowywać swoje dzieci również na inne sposoby, jednym z nich jest **wspieranie zaangażowania wspólnoty** (parafii, kongregacji etc.) w tworzeniu dobrych jakościowo grup młodzieżowych i duszpasterskich, a następnie zachęcanie swoich dzieci do uczestnictwa w nich. Innym sposobem jest **zwracanie uwagi na to, kim są przyjaciele dziecka i zachęcanie do zacieśniania przyjaźni z tymi, których wpływ wydaje się najbardziej pozytywny**. Rodzice mogą angażować swoje rodziny w rekolekcje religijne, wolontariaty i inne działania, które mogą być

dla dzieci przyjemne i w których mogą one budować pozytywne relacje. W zależności od rodziny i okoliczności również udostępnienie dzieciom odpowiednich form mediów religijnych, obozów letnich i edukacji religijnej może dodać dodatkowe »warstwy« religijnych kontaktów, doświadczeń i wzorców, co zwiększa szanse, że wiara i praktyka religijna przyjmą się w sposób osobisty i uświadomiony.

To, co rodzice mogą zrobić – tak naprawdę wszystko, co mogą zrobić to:

1. **praktykować we własnym życiu wiarę**, którą mają nadzieję przyjmą ich dzieci;
2. **budować ciepłe, pełne autorytetu relacje** ze swoimi dziećmi;
3. mieć na uwadze i świadomie **kierować dzieci ku relacjom i zajęciom, które mogą pomóc w samodzielnej interioryzacji religii rodziców**; a następnie
4. modlić się i mieć nadzieję, że boskie siły, w które wierzą, poprowadzą ich dzieci ku życiu w prawdzie, dobru i pięknie”.

(Koniec cytatów).

A teraz zastanów się, jak to było z Tobą, kiedy byłeś/aś nastolatkiem? Jak kształtowana była Twoja religijność? Co dla Ciebie było ważne w wychowaniu religijnym? (Dziadkowie? Lektury? Młodzieżowa wspólnota religijna? Praktyki modlitewne rodziców? Katecheza?). Zapisz:

.....

.....

.....

Pomyśl, co możesz zaproponować swojemu dziecku, aby umocniła się jego/jej postawa religijna, mając na względzie jego/jej zainteresowania? Zapisz:

.....

STYL RODZICIELSKI Z AUTORYTETEM

Powiedzmy sobie jeszcze kilka słów na temat stylu rodzicielskiego, który jest najbardziej skuteczny w wychowywaniu dzieci. Psychologowie rozwojowi zaobserwowali występowanie, niezależnie od kultury, czterech podstawowych stylów wychowania wśród rodziców:

1. **SUROWI** (oryg. autorytarni): wymagają podporządkowania, bezwzględnego posłuszeństwa, nie tolerują dyskusji, a wszelkie odchylenia kwitują karą. Narzucają swoją wolę bez wyjaśniania powodów. Są zimni, często poniżają, stale krytykują, krzyczą i rozkazują. Podejmują wszystkie decyzje za dziecko, nie uwzględniając jego punktu widzenia.
2. **„Z AUTORYTETEM OSOBISTYM”** (określenie po polsku precyzyjne, choć nieporęczne, oryg. „autorytatywni”): dużo **wymagający**, mający wobec dzieci duże oczekiwania, odwołujący się do wysokich standardów, ale wszystkie te wymagania i zasady cierpliwie tłumaczący, dyskutujący, otwarci na rozmowę i kwestionowanie ze strony dziecka; potrafiący łączyć reguły, zasady i normy **z ciepłem, emocjonalnym wsparciem i szacunkiem** dla poglądów dziecka. Cierpliwie wysłuchują pomysłów, wątpliwości, wyrażonych przez dziecko emocji. Kładą duży nacisk na racjonalizowanie i wyjaśnianie. Pozwalają dziecku podejmować samodzielne decyzje zgodnie z jego etapem rozwojowym: im starsze, tym większy zakres odpowiedzialności.
3. **POBŁAŻLIWI**: nie ustalają reguł, albo jest ich niewiele, a do tego niezbyt wymagające; pozwalają dzieciom na swobodne decydowanie o wielu sprawach. Są komunikatywni i dbający

(tak jak ci „z autorytetem”), ale nie wspierający, obciążający dzieci odpowiedzialnością za podejmowane decyzje, na które z racji wieku nie są gotowe. Rozpieszczają.

4. **NIEZAANGAŻOWANI:** mogą być obojętni lub odrzucający (zaniedbujący) dziecko. W zasadzie to anty-wychowanie.

BADANIA POKAZUJĄ, ŻE NAJSZCZĘŚLIWSZE SĄ DZIECI RODZICÓW „Z AUTORYTETEM OSOBISTYM”: PEWNE SIEBIE, SAMODZIELNE, ENTUZJASTYCZNE, RADOSNE, SPRAWIAJĄ NAJMNIJ KŁOPOTÓW I NAJCZĘŚCIEJ ODNOSZĄ SUKCESY.

Dzieci tych surowych („autorytarnych”) są niespokojne, czują się niepewnie, nie potrafią bronić swego zdania w konfrontacji z innymi.

Dzieci pobłażliwych są mniej dojrzałe, bardziej impulsywne, bardziej zależne i bardziej wymagające.

Dzieci niezaangażowanych mają deficyty emocjonalne, trudności w nawiązaniu i podtrzymaniu relacji, są niestabilne i niepewne.

Więcej przeczytasz: Ph. G. Zimbardo i in., *Psychologia. Kluczowe pojęcia, t. 1*, s. 205-207.

Jacy byli Twoi rodzice? Pomyśl i zapisz.

.....
.....
.....

Jaki styl Ty preferujesz? Jaki Twoja żona/mąż?

.....
.....
.....

Co chcesz zmienić? Co wyeliminować, a co rozwinąć? Zapisz.

.....
.....
.....

W tym kontekście warto przypomnieć, że wymagania, które odgrywają tak ważną rolę w stylu rodzica „z autorytetem osobistym” to zarówno bezwzględne **przestrzeganie zasad domowych**, przestrzeganie **wymagań religijnych**, **obowiązków szkolnych**, ale też **obowiązków domowych**.

OBYWIAZKI DOMOWE

Obowiązki najlepiej omówić i ustalić (w drodze negocjacji) z dziećmi. Jeśli dotąd tego nie robiłeś/aś, to na początku będzie trudno. Zaczynaj od jednego. Np. odkurzenie przez dziecko całego mieszkania w piątek wieczór, albo sobotę rano. Wypisz na kartce swoje obowiązki oraz męża/żony. Niech dziecko widzi dysproporcje w podziale: Ty masz o wiele więcej obowiązków!

Na pewno warto przydzielić dziecku obowiązki z różnych obszarów.

Kuchnia: zmywanie naczyń (lub wkładanie do zmywarki i wyjmowanie), zmiatanie, zmywanie mopem podłogi, sprzątnięcie ze stołu po posiłkach. Przygotowywanie śniadania w weekend dla całej rodziny. Gotowanie prostego dania (makaron, ziemniaki, rosół), pieczenie ciasta.

Łazienka: zmywanie podłogi, mycie wanny/prysznic, lustra, sedesu (najlepiej określaj konkretnie, wymieniaj każdą czynność osobno).

Robienie codziennych drobnych zakupów (np. pieczywa).

Odkurzenie samochodu. Mycie okien w domu. Pilnowanie młodszych dzieci, pomaganie w odrabianiu lekcji młodszym dzieciom. Telefonowanie do dziadków. (Zwoływanie rodziny na modlitwę).

Nie za wiele powinno być tych obowiązków na raz, ale niektóre stałe, inne wyznaczane na bieżąco, albo rotacyjnie (na tydzień, na miesiąc).

O znaczeniu obowiązków domowych w wychowaniu, łącznie z przytoczonymi badaniami naukowymi i praktycznymi poradami przeczytasz w darmowym e-booku: Jak zaangażować dzieci w obowiązki domowe? dostępnym na stronie www.akademiafamilijna.pl.

Jeszcze raz pomyśl, jak mógłbyś/mogłabyś zmienić swój styl, żeby był bardziej stylem „z autorytetem osobistym”? Zapisz w punktach, co zamierzasz zrobić konkretnie w tym kierunku:

1.
2.
3.
4.

A teraz wypisz obowiązki dla swojego dziecka:

1.
2.
3.
4.

Pamiętaj, umów się na rodzinną rozmowę na temat obowiązków, nie narzucaj „autorytarnie”, podyskutuj, ponegocjuj, wyjaśnij, uzasadnij, przekonaj. Na koniec i tak trzeba podjąć decyzję. To jest styl „z autorytetem osobistym”.

Więcej przeczytasz w książce: Wojciech Wierzejski, **Wychowanie nastolatka. Warsztaty o relacjach i komunikacji**, Warszawa, 2022.

PRZYDATNE PYTANIA, NARZĘDZIA I PRAKTYKI DO PRACY NAD ROZWOJEM SVOJEJ POSTAWY RODZICIELSKIEJ.

1. Czy mam świadomość, że to ja jako rodzic w pierwszej kolejności odpowiadam za religijne wychowanie moich dzieci? (nie parafia, szkoła, katecheta, rówieśnicy, grupy religijne).
2. Czy daję przykład swoich codziennych praktyk religijnych:
 - czy codziennie modłę się rano i wieczorem (i dziecko to widzi)?
 - czy wieczorem odmawiamy w rodzinie wspólnie pacierz?
 - czy zapraszam wszystkie dzieci do pacierza? – czy wymagam tego jako niepodważalną zasadę rodzinną (nienegocjowalną)?

Inne praktyki w rodzinach:

- odmawianie codziennie różańca;
- wymieniacie na modlitwie rodzinnej intencji powołaniowych do kapłaństwa i życia zakonnego;
- odmawianie w maju rodzinnie litanii loretańskiej, organizowanie rodzinnych nabożeństw majowych, albo chodzenie na majowe do kościoła;
- w Adwencie chodzenie rodzinnie na Roraty;
- w Wielkim Poście chodzenie rodzinnie na Drogę Krzyżową, albo odmawianie jej w rodzinie;
- w listopadzie modlenie się za zmarłych w rodzinie, nawiedzanie od 1 do 8 listopada cmentarza, by zyskać odpust za dusze, rozmawianie o potrzebie zyskiwania odpustów;
- uczestniczenie w niedzielnej Mszy św. całą rodziną;

- wymaganie niedzielnego uczestnictwa w Mszy św. wszystkich dzieci, również nastolatków, jako niepodważalnej zasady rodzinnej (nienegocjowalnej); rodzinna Msza, potem rodzinny obiad;
 - spowiadanie się regularne (przynajmniej raz w miesiącu);
 - zachęcanie dzieci do regularnej spowiedzi, pilnowanie i umożliwianie jej (np. podwiezienie do kościoła);
 - odmawianie modlitwy przed posiłkiem spożywanym w rodzinie;
 - wieczorem przed snem błogosławienie dzieci i życzenie im opieki Matki Bożej i Anioła Stróża;
 - na wakacjach częstsze chodzenie na Mszę św. w tygodniu; nawiedzanie świątyń; planowanie odwiedzania sanktuariów w czasie podróży wakacyjnych;
 - posiadanie w domu obrazów religijnych w widocznym miejscu, również w sypialni i w pokojach dzieci;
 - modlenie się w konkretnych intencjach innych ludzi, wymienionych z imienia i nazwiska, żeby pokazać, że wiara jest wspólnotowa i konkretna.
3. **Czy żyję autentycznie swoją wiarą?** Możemy tu zadawać sobie pytania:
- czy moje codzienne wybory i zachowanie jest zgodne z nauczaniem Kościoła (czy dzieci widzą konsekwencję i integralność wiary i życia?)
 - czy gniewam się na kogoś przez dłuższy czas bez wybaczenia?
 - czy przeklinam?
 - czy oszukuję innych?
 - czy obmawiam i przypisuję innym złe intencje?
 - czy pomagam potrzebującym?
 - czy jestem hojny, gdy zbierane są środki na cele charytatywne, misje, lub potrzeby Kościoła?
 - czy staję odważnie w obronie wiary, Papieża, Kościoła i duchownych gdy widzę, że ktoś atakuje?
 - czy krytykuję przy dzieciach Papieża, Kościół, duchownych?

- czy podważam przy dzieciach jakieś prawdy wiary?
 - czy całą rodziną pościmy w piątki? czy wymagam od dzieci postów w dni nakazane?
 - czy daję przykład ascezy poprzez dobrowolne posty w inne dni i codzienne drobne umartwienia?
4. Czy konsekwentnie stawiam swoim dzieciom jasne wymagania:
- czy mam listę wymagań w dziedzinie praktyk religijnych, które są niedyskutowalne? (minimum to: codzienny wieczorny wspólny pacierz, niedzielna Msza św. z rodziną, comiesięczna spowiedź, uczestnictwo w szkolnej katechezie, zaangażowanie w jakiejś jednej wybranej organizacji katolickiej)
 - czy mam opracowany plan, co zrobić, gdy dziecko spróbuje wyłamać się z obowiązków religijnych?
 - czy mam spisane zasady rodzinne w zakresie ochrony wartości moralnych (np. nie pijemy alkoholu i nie palimy do 18. r. ż., nie nocujemy poza domem, wracamy do 22.00; zakaz używania komputera w pokoju dziecka, zakaz telefonu z Internetem do ósmej klasy, smartfon zdawany np. po godz. 21.00, zakaz oglądania filmów 16+ itp.)
 - czy rozmawiam z dzieckiem o obowiązku apostołstwa?
5. Czy odnoszę się do swoich dzieci z wielkim ciepłem, wsparciem i wyraźną troską?
- czy często mówię dziecku, że je kocham? bezwarunkowo;
 - czy szanuję swoje dziecko, jakby było osobą dorosłą?
 - czy nie poniżam dziecka np. kwestionując jego zdolności, wiedzę, czy mądrość?
 - czy znajduję czas codziennie na przynajmniej krótką rozmowę (bez oceniania, krytyki), jakbym rozmawiał z najlepszym przyjacielem?
 - czy mam zaplanowany przynajmniej raz w tygodniu dłuższy wspólny czas z dzieckiem (jeden na jeden), np. spacer, zakupy, kawiarnia, kino, wyprawa rowerowa, wycieczka itp.,

na którym jest okazja do szczerzej rozmowy, a raczej słuchania dziecka, bez komentowania i oceniania?; tak aby zawrzeć szczerą przyjaźń, głęboką i trwałą relację zaufania i wsparcia;

- czy pomagam dziecku, zawsze gdy o to prosi (np. w odrabianiu lekcji); czy pytam codziennie dziecko, czy może w czymś mu pomóc? bez okazywania, że to wielkie wyrzeczenie i łaska z mojej strony, ale z radością i entuzjazmem;
 - czy codziennie mówię swojemu dziecku komplementy, pochwały, dobre słowa? np. że podoba się tobie jego uśmiech, albo trafne zdanie/opinia, albo jakieś zachowanie, albo, że coś zrobiło? (tym samym wzmacniam także jego pozytywne zachowanie);
 - czy całuję dziecko na do widzenia i na powitanie po szkole? czy serdecznie przytulam swoje dziecko? czy obejmuję, gdy jest smutne, albo zmartwione?
 - czy pamiętam o dziecku, gdy jestem dłużej w pracy (telefon, sms)? czy kupuję drobne symboliczne upominki? np. ciastko, soczek, bułkę, książkę;
 - czy planuję wyjazdy dłuższe z dzieckiem (np. wyprawy weekendowe)?
 - czy zawsze wybaczam dziecku natychmiast bez „cichych dni” i karania „odmawianiem miłości”?
6. Czy często **rozmawiam z dzieckiem o wierze**, religii, wartościach moralnych?
- czy rozmawiamy o wierze np. podczas codziennych wspólnych posiłków?
 - czy komentuję wydarzenia z perspektywy wiary (choroby, śmierć kogoś bliskiego, problemy rodzinne, wydarzenia na świecie)?
 - czy pozwalam dziecku na swobodne wyrażenie swoich wątpliwości religijnych, bez osądzania, etykietowania,

atakowania, za to z szacunkiem i próbą zrozumienia?; czy próbuję kompetentnie, merytorycznie, bez zaciętrzewienia na nie odpowiedzieć?; czy szukam pomocy u osób kompetentnych, gdy brakuje mi argumentów?

- czy zastanawiamy się wspólnie, jak my możemy apostołować i nawracać odchodzących od Kościoła?
 - czy mamy konkretną grupę osób, których zamierzamy przekonywać do wiary?
 - czy moje dziecko wie, że również ma obowiązek głosić Ewangelię poprzez przyjaźń i zaufanie? (np. próbować namówić kolegę/koleżankę do zapisania na katechezę)
 - czy czytamy wspólnie lektury duchowe, apologetyczne i omawiamy argumenty na rzecz praw wiary? czy czytamy wspólnie i komentujemy Pismo św., katechizm?
 - czy oglądamy wspólnie filmy religijne i omawiamy je?
 - czy wspólnie śpiewamy w rodzinie pieśni religijne, np. w okresie Bożego Narodzenia kolędy, pieśni wielkanocne na Wielkanoc, maryjne w maju itp. ?
 - **czy wprost pokazuję dziecku, co daje ci wiara w życiu?** również te wartości doczesne, np. pokój serca, nadzieję, zaufanie, że będzie lepsza przyszłość, zdolność do wybaczenia, większa troska o potrzebujących, większa miłość w rodzinie, ofiarność, radość i optymizm, dystans do materializmu i konsumpcjonizmu, oderwanie od rzeczy zbytecznych, troska o dobra wyższe itp.
7. Czy ukierunkowuję dziecko do zaangażowania w organizacje religijne?
- czy sam daję przykład zaangażowania w życie parafii, w jakąś wspólnotę parafialną?
 - czy znam osobiście księży z parafii, siostry zakonne?
 - czy zapraszam do domu osoby duchowne na rozmowy; czy dzieci mają możliwość poznania drogi powołania

duchownego i zakonnego jako czegoś normalnego i miłego Bogu?

- czy zachęcam dziecko do propagowania wśród rówieśników zaangażowania w organizacje religijne?
- czy wspieram organizacje religijne młodzieży? finansowo, poprzez zakup lektur, wdzięczność okazywaną liderom, promocję w mediach społecznościowych?
- czy zwracam uwagę na to, kim są przyjaciele mojego dziecka i zachęcam do zacieśniania przyjaźni z tymi, których wpływ wydaje się najbardziej pozytywny?

DIAGNOZA I CZYNNIKI ROZWOJU – ZADANIE DLA RODZICÓW

1. Wypełnij tabelę samodzielnie. Korzystaj z powyższych pytań i wskazówek. W miejscu na ocenę spróbuj wykorzystać skalę 1-5, gdzie 1 to bardzo mało, a 5 bardzo dużo.
2. Porozmawiaj z mężem/żoną o diagnozie z tabeli.
3. Ustalcie wspólnie plan rozwoju oraz pierwszy krok.

Czynniki	Ocena mamy	Ocena taty	Ocena wspólna	Plan rozwoju (co zrobić)	Pierwszy krok – już na dzisiaj
Codzienne, widoczne praktyki religijne					
Konkretne wymagania: ile?, jakie?					

Ciepło i troska okazywane codziennie					
Częste rozmowy nt. religii					
Swobodna dyskusja w rodzinie					
Młodzieżowa wspólnota religijna					
Obecność osób duchownych w życiu rodziny					
Zachęcanie do przyjaźni z religijnymi rówieśnikami					

PO CO MODLIĆ SIĘ W RODZINIE? ARGUMENTY ŚWIECKIE DLA WĄTPIĄCYCH.

1. Praktyki religijne (coniedzielna Msza św. całą rodziną, codzienna modlitwa wieczorna, różaniec w rodzinie, comiesięczna spowiedź) budują w dziecku dobre postawy:
 - postawę stabilności i **odporności** na niestabilność świata – oto są w świecie rzeczy stałe, pewne, trwałe przez wieki, mamy na czym się opierać;

- poczucie **bezpieczeństwa** – istnieją osoby w świecie nadprzyrodzonym (niewidzialne, ale żyjące), które nas kochają, nam pomagają, nami się opiekują: Anioł Stróż, święty patron, Matka Boska, Pan Jezus. Nigdy nie jesteś sam! Masz się do kogo zwrócić w trudnych chwilach;
 - poczucie **wdzięczności** za wszystko, co mamy: za życie, za mamusię, za tatusia, za rodzinę, za dom, za posiłki, za zdrowie...
 - głęboką **miłość** w rodzinie (modlimy się za siebie codziennie, bo kochamy się);
 - stałe, codzienne **przebaczanie** sobie nawzajem – fundament dobrego życia (nawet jeśli była dziś sprzeczka, klękamy wieczorem razem i przebaczymy sobie);
 - trwają **nadzieję**, że przyszłość będzie piękna, bo wszystko w rękach Opatrzności (w czasach lęków, pandemii, kryzysów, depresji). Życie bez wiary jest życiem bez nadziei, czyli beznadziejnym (O beznadziejności i ustawicznie załknionym życiu pogan, a jednocześnie o pełnym nadziei życiu chrześcijan pięknie pisze Zofia Kossak w książce: „Rok polski”).
 - **jedność rodziny** – modląc się wspólnie rodzina to żywy przykład i wzór jedności i miłości.
2. Gdy dziecko dorasta, rodzice przestają być autorytetem. Bez praktyk religijnych utrwalonych w dzieciństwie i stale podejmowanych w okresie nastoletnim, **dziecko nie ma oparcia moralnego** w żadnym stabilnym systemie wartości. Zabieramy mu religijność, nie dając nic w zamian. Pojawia się pustka. Dziecko może wpaść w złe towarzystwo i uzależnienia. Jeśli utraciło wiarę, to niezwykle trudno będzie mu z tych uzależnień wyjść. Religijność i duchowość to najważniejsze elementy zdrowej terapii uzależnień i profilaktyki uzależnień.
 3. Szczęście w życiu płynie z kilku źródeł ziemskich i jednego nadprzyrodzonego. Ziemskie to: (1)szczęśliwa, kochająca się,

przebaczająca sobie wzajemnie **rodzina**, (2)satysfakcjonująca **praca**, (3)budujące **przyjaźnie**, (4)rozwijające **pasje**, (5)**poświęcanie się** na rzecz innych (np. dzieła charytatywne) oraz (6)**spójność przekonań z życiem** codziennym (integralność moralna). Nadprzyrodzone źródło szczęścia to łaska Boża (sakramenty). **Religia** daje najłatwiejszy i pewny dostęp do łaski Bożej oraz **wzmacnia wszystkie ziemskie źródła szczęścia** (rodzinę, pracę, przyjaźnie, pasje, poświęcanie się na rzecz innych oraz spójność życia). Religia jako taka jest źródłem prawdziwego szczęścia.

PRZYKŁADY PRAKTYK W KONKRETNYCH RODZINACH

Do kilkudziesięciu polskich rodzin została wysłana ankieta następującej treści:

*Opracowujemy broszurę nt. **Jak wychować dziecko, żeby było wierzące i praktykujące?** Pytamy o opinie rodziców wychowujących co najmniej nastolatków i starszych, których dziecko jest wierzące i praktykujące. Próbowemy zidentyfikować i opisać ważne praktyki rodzinne, wzorce zachowań, elementy komunikacji, które się sprawdzają, to znaczy pomagają w wychowaniu do wiary i religijności. Stąd nasza prośba:*

Napisz kilka zdań sam/a lub z żoną/mężem, jakie praktyki religijne i niereligijne (np. wspólne posiłki, wycieczki) podejmujecie w waszej rodzinie, które mają wpływ na religijne wychowanie dzieci? Możesz wypisać kilka, kilkanaście. Pisz konkretnie (nie ogólnie: „modlitwa”, ale: jakie konkretnie typy modlitw, jak często, w jakim gronie). Uzasadnij krótko, dlaczego te właśnie, a nie inne. A może coś więcej? Nie tylko konkretne praktyki, ale np. częste wizyty u dziadków, lektury...

Oto wybrane odpowiedzi:

(1)

Jesteśmy małżeństwem 39 lat, mamy pięcioro dorosłych dzieci – 4 córki i syna. Wszyscy mają już swoje rodziny, które podobnie jak my tworzą domowe kościoły. Nasza religijność kształtowała się w rodzinach oraz poprzez formację w Ruchu Światło-Życie – najpierw we wspólnotach młodzieżowych, a następnie w Domowym Kościele. Nasze rodzinne życie duchowe to przede wszystkim budowa domowego kościoła. Aby temu podołać uczestniczyliśmy w wielu wyjazdowych rekolekcjach – najpierw wspólnie z dziećmi, a gdy dzieci podrosły, to one wyjeżdżały na rekolekcje młodzieżowe, a my uczestniczyliśmy w rekolekcjach rodzin, często pełniąc posługę animatorów.

Uważamy, że skoro jako rodzina tak wiele zawdzięczamy naszemu kościołowi parafialnemu, to jesteśmy winni tej wspólnocie nasze zaangażowanie z talentami, którymi obdarzył nas Bóg. Schola młodzieżowa, chór parafialny, posługa ministrancka, duszpasterska rada parafialna, akcje charytatywne, zorganizowanie przy parafii honorowego krwiodawstwa, goszczenie pielgrzymów w domu – to pola naszych własnych i naszych dzieci posług dla wspólnoty i społeczności lokalnej.

Nasza rodzina jest wielopokoleniowa, a nasi seniorzy dożywają swoich dni w domu z najbliższymi. Nasze cierpienia też przeżywamy z modlitwą różańcową lub koronką do Miłosierdzia Bożego na ustach. Naszych przyjaciół i sąsiadów zapraszamy na nabożeństwo majowe przy wyjątkowej, szklanej kapliczce w naszym ogrodzie, co daje okazję do publicznego wyznania wiary. Mamy za co dziękować Bogu, w tym za uzdrowienie córki z nieuleczalnej choroby. Nieustannie się módlcie, za wszystko dziękujcie – to nasze motto życiowe.

Lidia i Janusz

(2)

Jesteśmy małżeństwem od lat zaangażowanym w katolicki ruch małżeństw sakramentalnych Equipes Notre-Dame, co sprawia, że

znaczna część weekendów jest zajęta przez spotkania modlitewno-formacyjne. Nasze dzieci obserwują, że Wiara może być praktykowana w sposób żywy. Jako małżeństwo jesteśmy też zaangażowani w regularną, cotygodniową adorację Pana Jezusa w ramach bractwa adoracyjnego (jedna godzina). Choć dzieci w tym nie uczestniczą, to są świadome naszego zaangażowania. Co do spraw wspólnych, rodzinnych, to po pierwsze codzienna rodzinna wieczorna modlitwa, w której uczestniczą wszyscy, krótki pacierz i wybrane czytanie z dnia. To sprawia, że Wiara nie jest egzotycznym dodatkiem do życia, ale jego stałym elementem. Podczas modlitwy konieczne trzeba wpleść intencje za innych, żeby uczyć od początku, że Wiara jest sprawą wspólnotową.

Po drugie jasno określone reguły, które są fundamentem dla wszystkich - np. obowiązek niedzielnej Mszy św., absolutny zakaz żartowania z Kościoła i jego nauczania, obchodzenie wszystkich świąt kościelnych, jasne powiązanie codziennych rodzicielskich zasad, zakazów i nakazów z moralnością katolicką.

Po trzecie otwartość na dyskusję w kwestiach Wiary, moralności i religijności; nic nie jest tematem tabu i o wszystkim można (jeśli tylko się chce) rozmawiać.

Po czwarte opracowana osobna strategia dla każdego dziecka, podstawowymi elementami każdej strategii jest: cierpliwość i konsekwencja.

Daniel i Agnieszka, rodzice Jędrzeja (12) i Weroniki (18).

(3)

(1)Mamy **zasady** niepodważalne w zakresie praktyk religijnych i wymagamy ich przestrzegania bez żadnych wyjątków. Są to: niedzielna Msza św. całą rodziną, comiesięczna spowiedź w okolicach pierwszego piątku (tak, obie nastolatki co miesiąc też się spowiadają), posty we wszystkie piątki i dni nakazane, codzienna wspólna modlitwa (pacierz wieczorny). (2)Prawie codziennie odmawiamy całą rodziną przynajmniej **dwie tajemnice różańca** (my jako małżonkowie pięć tajemnic, dzieci dopraszamy na dwie, ale często odmawiamy razem wszystkie pięć). Wymagamy od siebie więcej. Na wyjazdach wakacyjnych, feriach, urlopach itp. chodzimy

całą rodziną codziennie na Msze św. Przy okazji zwiedzamy lokalne kościoły, sanktuaria. (3) Ponadto często **rozmawiamy** na tematy religijne z dziećmi, pozwalając im zadawać pytania, stawiać wątpliwości, kwestionować. Uważamy, że dzięki temu uczą się prowadzić dyskusje, co przyda im się w przyszłych rozmowach np. z niewierzącymi. Nie jesteśmy rodzicami autorytarnymi. Dzieci mogą kwestionować nasz punkt widzenia, a my cierpliwie tłumaczymy. (4) **Zachęcamy dzieci do apostołstwa**, np. żeby namawiały koleżanki do praktyk religijnych lub podejmowały dyskusje w obronie Kościoła. (5) Rozmawiamy też **o powołaniu**. Pytamy, jaką drogę widzą przed sobą, jakie są różnice między życiem w rodzinie a życiem zakonnym. Zaprzyjaźniliśmy się z Siostrami Urszulankami, żeby córki mogły lepiej poznać ich charyzmat i to konkretne powołanie. (6) W maju w naszym ogrodzie odprawiamy **majowe**, na które zapraszamy sąsiadów, przyjaciół, dalszą rodzinę – dzieci angażują się w zapraszanie i prowadzą modlitwy. (7) Starsza córka co tydzień uczestniczy w formacji w Klubie Filary prowadzonym przez Opus Dei, a młodsza należy do katolickiego harcerstwa. Krzysztof i Ewa, rodzice 16-latki, 13-latki i 7-latki.

(4)

Podstawą przekazywania wiary jest nasz osobisty przykład. Jesteśmy **wymagający** jeśli chodzi o podstawowe zasady moralne – np. sami nie kłamiemy i rozmawiamy z dziećmi o tym, że po prostu tak żyjemy. Staramy się odnosić do wszystkich ludzi z szacunkiem i życzliwością i tego uczymy dzieci. **Modlimy się codziennie całą rodziną** i staramy się dbać o to, żeby to był czas doświadczenia miłości, bliskości i serdeczności. Jest więc dużo modlitwy spontanicznej, możliwości powierzenia Panu Bogu tego czym żyjemy. Na koniec błogosławimy każde z dzieci.

Staramy się budować **silną kulturę rodzinną** – z naszymi prywatnymi rytuałami, słówkami, które tylko my rozumiemy. Część naszych rodzinnych zwyczajów dotyczy osobistego przeżywania życia kościoła – na przykład w Wielki Czwartek umywamy sobie nawzajem nogi, w dniu pierwszej spowiedzi

dajemy córkom białą lilię, a przed pierwszą komunią bierzemy je na indywidualny dzień skupienia.

Codziennie jemy dwa posiłki razem i staramy się wtedy słuchać siebie nawzajem, pytać czym kto żyje. Szukamy okazji do spędzania czasu całą rodziną w sposób atrakcyjny dla wszystkich, zwłaszcza dla najstarszej Marysi, ale dajemy jej też sporo wolności – dużo spotyka się ze znajomymi i czasem wraca po 22. Wie, że jej ufamy i nie nadwyręza tego zaufania. Szanuje granice, które jej wyznaczamy i docenia wolność. Nasze dzieci mają **sporo obowiązków domowych** i wiedzą, że wszyscy potrzebujemy zaangażowania każdego z członków rodziny.

Szczególną rolę w życiu naszej rodziny odgrywa **przyroda**. Na spacerach rodzinnych rozmawiamy i odpoczywamy, a nasze dzieci same już chodzą na spacerzy do lasu i zachwycają się pięknem nieba...

Wiemy, że nasza wiara jest bardzo słaba i sami nie potrafimy przekazać jej dzieciom, robimy więc co możemy, a resztę powierzamy Panu Bogu modląc się za nasze dzieci w codziennej modlitwie różańcowej w ramach **Róży Różańcowej**.

Aleksandra i Tomasz, rodzice Marysi (16), Gabrysi (13), Weroniki (10), Tadzika(6) i Stefci (1).

(5)

Codziennie odmawiamy całą rodziną dziesiątkę różańca, czasem więcej, a dzieci **prowadzą modlitwę** i zawsze wymieniają konkretne intencje. Mamy niewiele wymagań religijnych, ale za to nie podlegające dyskusji: Msza św. niedzielna całą rodziną, przed każdym posiłkiem modlitwa, przestrzeganie postów, ale też np. niedzielne wspólne śniadania. Dzieci widzą, że od siebie wymagamy więcej: one mają obowiązek uczestniczyć we Mszy w niedziele i święta, my jako rodzice chodzimy na Mszę również w tygodniu. Nasze prywatne rytuały rodzinne to np. rodzinna droga krzyżowa wyjazdowa w Wielki Piątek, albo **pielgrzymki z dziećmi** z okazji ważnych rocznic np. I komunii św. (do Niepokalanowa, Loretto, na Jasną Górę, itp.), tam Msza św., różaniec. Na wakacjach miejsca kultu są stale obecne w programie wyjazdów (sanktuarium,

kościół, katedry) - nawiedzamy je i modlimy się w nich. Uważamy, że ważna w przekazie wiary jest **relacja dzieci z ojcem**. Dostyc często tatuś zabiera jedno lub więcej dzieci na długie spaceru (wyprawy), na których zawsze jest okazja porozmawiać na poważne tematy. Przed bierzmowaniem syna podjęliśmy inicjatywę **dotatkowej formacji w parafii** dla grupy młodzieży z rodzin „bardziej świadomych”. Ksiądz był przychylny i dla chętnych podjął się prowadzenia dodatkowych spotkań z pogłębioną katechezą. Wszystkie nasze starsze dzieci należą do **harcerstwa** katolickiego. Weronika i Marcin, rodzice Stefana (17), Marii (15), Hanny (13), Zosi (12) i Piotra (4).

O AUTORZE

Dr Wojciech Wierzejski – wykładowca akademicki (Wydział Pedagogiki UKSW), wykłada m.in. zarządzanie w oświacie, zarządzanie finansami, wystąpienia publiczne; koordynator i kierownik projektów unijnych (edukacyjnych i zdrowotnych). Absolwent WFIS Uniwersytetu Warszawskiego, studiów podyplomowych z rolnictwa (SGGW) i nauk o polityce (Collegium Civitas); doktorat z nauk społecznych w ISP Polskiej Akademii Nauk. Prowadzi szkolenia i warsztaty dla nauczycieli z zarządzania oświatą, zarządzania projektami, zarządzania wiedzą i zarządzania kompetencjami (m.in. ORPEG, szkoły i przedszkola publiczne i niepubliczne).

Prowadzi warsztaty dla rodziców (2- i 4-godzinne). Tematy:

1. Nowoczesne metody wychowawcze – jak wychować szczęśliwe dziecko?
2. Jak wprowadzić zdrowe zasady rodzinne?; Jak uczyć porządku, dyscypliny, pracowitości, odpowiedzialności?
3. Jak na nowo odkryć miłość w małżeństwie?
4. Jak współpracować z trudnym nastolatkiem?

Ukończył kurs „Rodzicielstwo z pozytywną dyscypliną” (2017 r.).

Prezes Fundacji Centrum Rozwoju Społecznego i Obywatelskiego, www.crsio.pl. Żonaty, ojciec trzech córek.

Opublikował ostatnio dwie książki warsztatowe:

1. Wojciech Wierzejski, Wychowanie nastolatka. Warsztaty o relacjach i komunikacji, Warszawa, 2022.
2. Wojciech Wierzejski, Szczęście w małżeństwie. Warsztaty wspierające rozwój miłości i komunikacji w związku, Warszawa, 2022.

Napisz: w.wierzejski@uksw.edu.pl

NOTATKI



ISBN 978-83-964301-1-3



CENA 9,99 zł